

DZIENNIK POMORSKI



PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,85 "
Na pocztę, już z odnośniami	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośniami	8,67 "
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.	

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczyby w gułdenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — — się nie gwarantuje. — — — — —
Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Piątek: Urbana I. p.
Sobota: Filipa

CHOJNICE, sobota, dnia 26. maja 1928 r.

Słońca wschód 3.49 zachód 20.06
Księżycy wschód 10.37 zach 1.05

Ks. kardynał Kakowski w Paryżu.

Jak już donosiliśmy, J. E. ks. arcybiskup warszawski, kardynał Kakowski, bawi obecnie w Paryżu, gdzie był obecny na nabożeństwie odprawionem przez ks. Kardynała Dubios w Bazylice Sacre Coeur na Montmartre. Podczas nabożeństwa ks. Kardynał Kakowski wygłosił w języku francuskim kazanie, w którym nawiązując myśl do dogmatu Świętych Obcowanie, m. in. powiedział:

— Gdziekolwiek na ziemi wśród katolików znajdzie się kapłan, a tembardziej biskup katolicki, czuje się jak u siebie w domu. Niema bowiem Kościoła ani francuskiego, ani polskiego, włoskiego, niemieckiego, lecz jeden Kościół powszechny, jeden Święty, jeden Katolicki, Apostolski.

Dziś, gdy staję ja, Biskup polski, u boku Kardynała, Arcybiskupa Paryża i Biskupów francuskich, czuję się małą cząstką tego Kościoła Powszechnego, czuję, że w nas Biskupach wszystkich krajów, jako i w was, wiernych jakiegokolwiek narodowości, jest jedna myśl, jedno serce, jedno pragnienie, jeden ideał. Rzeczywiście jedna myśl, jedno serce łączy katolików wszystkich krajów i narodów; zwłaszcza zaś katolików Francji i Polski — Narody te bowiem zespala nietylko jedna wiara św., ale ponadto wspólna cywilizacja, zrodzona i wyrosła w cieniu Kościoła i karmiona udełami nauki Chrystusowej. Polska i Francja wraz z wiarą Rzymko - Katolicką otrzymały bogaty dorobek duchowy i kulturalny Rzymu chrześcijańskiego. Najchlubniejsze karty dziejów Francji i Polski łączy się z dziejami Kościoła i tryumfami kultury łacińskiej. Francja była i jest ogniskiem i twierdzą tej cywilizacji na Zachodzie. Polska zaś pełniła i pełni szczytną misję przedmurza i chrześcijaństwa i kultury rzymskiej na wschodnich rubieżach kontynentu europejskiego. Stąd też w długiej kolei ubiegłych wieków losy i dzieje tych dwóch narodów ściśle się spletały z sobą. Po upadku Polski w końcu XVIII wieku, Francja była domem gościnnym i ostoją moralną dla emigracji polskiej. Gdy Opatrzność Boża przywróciła Polsce byt niepodległy po wojnie wszechświatowej, Francja pierwsza wyciągała rękę pomocną dla swej młodszej siostrzycy. Gdy zaś groźne zastępy bolszewickie w r. 1920 stanęły u wrót stolicy Polski niepodległej, Francja spieszy nam na ratunek i bierze przez swych synów bohater-skich walną udział w Cudzie nad Wisłą, który uratował nietylko Polskę, ale i całą Europę Zachodnią przed zalewem barbarji i komunizmu. Braterstwo ducha, wspólność Wiary i cywilizacji uzupełniono braterstwem broni.

Całem sercem oddany waszemu Arcybiskupowi, błogostawie Francję i całemu narodowi francuskiemu.

Po nabożeństwie odbyło się na cześć Ks. Kardynała Kakowskiego śniadanie u Ks. Kardynała Dubois, na którym również obecny był Episkopat francuski. Przy tej sposobności Ks. Kardynał Kakowski wygłosił następującą przemowę do Episkopatu francuskiego:

— Przybyłem do waszej pięknej stolicy, by w imieniu swoim i w imieniu Episkopatu Polskiego podziękować J. Em. Kardynałowi Arcybiskupowi Paryża i przedstawicielowi Episkopatu Francuskiego za złożoną nam w Polsce wizytę. Wizyta ta; dokonana przez W. Eminencję w towarzystwie Mrg. Chollet'a, Arcybiskupa z Chamberai, Mgr. Julien, Biskupa z Arras i swoich dostojnych pomocników: Mgr. Bandrillart i Mgr. Chaptał, podniosła nas niezwykle na duchu i zacieśniła węzły serdecznej przyjaźni Polski z Francją i z przedstawicielami Kościoła Katolickiego na ziemiach francuskich.

Byliście świadkami, Dostjni Bracia i wi-

Sprawa uposażenia urzędników.

Przewodniczący Komisji budżetowej poseł Byrka obradował w środę z wiceprezesem Bartlem w sprawie poprawy uposażenia urzędników państwowych. Chodzi tu o wyszukanie źródła na zaspokojenie wymagań urzędniczych ponieważ większość komisji odrzuciła w środę projekt rządu o zaprowadzenie nowych podatków. Rząd zaczyna widocznie sprawę urzędników uważać za nagłą i palącą, ponieważ wzywa do spokoju z powodu odrzucenia ustawy przez Sejm.

Sprawa odrzucenia projektu podatków zaczyna zaostrzać stosunek Sejmu do rządu, tembardziej, że podatki miały służyć za źródło do powiększenia dochodów urzędniczych. Na czwartkowym posiedzeniu

komisji budżetowej domagał się sprawozdawca rządowy poseł Krzyżanowski wyznaczenia rządowi kredytów do rozmiarów 130 milionów zł, oraz do powiększenia dochodów monopolowych, ażeby mieć fundusze dla urzędników. Dalej oświadcza sprawozdawca, że należy poczynić w budżecie oszczędności, przedewszystkiem należy zreformować podatek obrotowy.

Wiceminister skarbu Grodziński uderzył w Sejm, że swą uchwałą uniemożliwia prawidłowe uporządkowanie pensyj urzędniczych. Nie można bowiem polepszyć odpowiednio plac urzędniczych o ile Sejm nie wykaże odpowiednich źródeł dochodu.

Komunistyczne sprzysiężenie przeciw Polsce?

Nacjonalistyczna gazeta „Berl. Mittagsblatt“ pisze, że śledztwo przeciw aresztowanym komunistom polskim ustaliło, iż rozwiązane zebranie było wstępnym planem sprzysiężenia przeciw Polsce, które miało być kierowane z Berlina. Śledztwo przeciw komunistom zostanie przyspie-

szonem. Po odbyciu kar, na które zostaną skazani za fałszowanie paszportów lub fałszywe dokumenty, zostaną odstawieni do granicy. Władze ustalą również, jaki był stosunek tych komunistów do komunizmu niemieckiego.

Sprawa wybuchu gazów w Hamburgu staje się wysoce polityczną.

Angielski minister spraw zagranicznych Chamberlain zamierza podobno zażądać od władz niemieckich bliższych wyjaśnień w sprawie wybuchu gazów w Hamburgu. Chodzi o to, jak mogła w Niemczech pod okiem władz niemieckich egzystować fabryka, która wbrew traktatowi wersalskiemu fabrykowała gazy trujące.

Najwięcej lękają się Niemcy tego, ażeby Liga Narodów nie zechciała zająć się tą sprawą, bo mogłyby wówczas wyjść na jaw ciekawe rzeczy co do „pokojuowego usposobienia“ Niemiec. Gazety niemieckie zawczasu też zapewniają, że z tej maki chleba nie będzie. Rząd niemiecki przypominał sobie nawet z tej okazji że w Berlinie wychodzi polska gazeta „Dziennik Berliński“ i posłał

mu uspakajającą wiadomość, że jest rzeczą wykluczoną ażeby Liga Narodów tą sprawą się zajmowała. Widać, jak to Niemcom natem zależy, ażeby Polska im tu czasem butów nie szyła za to, że fabrykowali gazy na trucie wojsk nieprzyjacielskich w przyszłości.

W dalszym ciągu zapadły 4 osoby na zatrucie gazów, z czego się wykazuje, że cała dzielnica zatruta jest gazami i fosgenem i że potrwa czas dłuższy, zanim gaz straci siłę zabójczą. Cała sprawa z fabrykacją gazu we fabryce Stolzenberg zaczyna być bardzo tajemniczą. Stwierdzono bowiem, że żaden urząd niemiecki nie dał zlecenia do fabrykacji tych gazów.

Zajście, dające dużo do myślenia.

W sejmie gdańskim uderzyło w czwartek centrum Katol. w niebywały wprost sposób w dyr. kolei polskich, posadzając ją o świadome krzywdzenie kolejarzy narodowości niemieckiej przez zbytne popieranie polsko - gdańskich obywateli. Przedstawiciel senatu uznał to oskarżenie partji centrowej za bezpodstawne na przykładzie liczb, podnosząc, że sprawą pośrednictwa pomiędzy Polską a Gdańskiem ku ostatecznemu uporządkowaniu takiejowej zajął się gdański komisarz Ligi Narodów p. Hamel.

Równocześnie prezes koła polskiego dr. Moczyński oświadczył, że twierdzenie o jakimś u-

przywilejowanym stanowisku kolejarzy polskich jest wymysłem już choćby dla tego, że na kilka tysięcy niemieckich kolejarzy jest zaledwie 250 Polaków — Gdańszczan.

Oczywiście że gazety centrowe i liberalne zaczęły natychmiastową naganę na Polskę, grożąc zaniechaniem politycznego porozumienia z Polską.

Naszem zdaniem chodzi tu o nic więcej, jak o nastraszenie Polaków gdańskich i o rozpętanie na nowo wrogich zapędów niemieckich bojówkarzy.

dzieliście własnymi oczyma, z jakim żywiołowym zapałem i z jak gorącym uczuciem witał Was i po dejmował cały naród polski. Przekonałiście się sami, jak silnym i żywotnym czynnikiem jest Wiara św. katolicka w duszach szerokich warstw narodu polskiego, a my Polacy, odczuwalimy i doświadczylismy, jak wiele gorącego uczucia i szczerzej przyjaźni macie dla nas. To też mogą Was zapewnić, Dostojni Bracia, że jak naród polski nigdy nie zapomni o długu wdzięczności względem Francji za podanie ręki, gdy Polska, niby Łazarz powstała z grobu, tak my, Biskupi polscy będziemy zawsze wdzięczni Episkopatowi Francuskiemu za pamięć o nas i za pomoc, którą nieśliście nam przez swe modły i przez poparcie moralne w okresie wszechświatowej wojny. Polska

w długiej kolei wieków czerpała siły ducha od pobratymczych narodów katolickich włoskiego i francuskiego nietylko w dziedzinie cywilizacji.

W szczególny sposób wyrażam podziękowanie w imieniu narodu i Episkopatu Polskiego całemu duchowieństwu francuskiemu i Biskupom francuskim za niezwykle serdeczną oraz iście oj-cowską opiekę, jaką otaczacie rzesze naszych emigrantów na ziemiach francuskich. Temi uczuciami ożywiony wnoszę okrzyk na cześć Francji i duchowieństwa francuskiego na czele z ich dostojnymi Pasterzami.

Niech żyje Kardynał Arcybiskup Paryża! Niech żyje Episkopat i kler francuski! Niech żyje Francja!

Ku lepszej przyszłości.

Na dzień 1 lipca b. r. przygotowuje miejscowe gniazdo „Sokol” wielką rewję sokolą, by stanąć przed społeczeństwem i zdać egzamin z swej dotychczasowej pracy, wykazać swą tężyźnię i sprawność fizyczną. Mimo jednakże, że gniazdo tutejsze należy do jednej z najstarszych organizacji polskich w mieście i ma już chlubnie zapisane karty swej kroniki, społeczeństwo nasze tak miejscowe jak i okoliczne, mało jeszcze docenia konieczność jego istnienia i rozwoju i choć niezupełnie agresywnie odnosi się do spraw sokolstwa, ale też nie popiera dążeń jego w tej mierze w jakiej spodziewać by się należało.

W innych dzielnicach naszej Ojczyzny, a w szczególności w Wielkopolsce pomijając już oczywiście świetny i rekordowy wprost rozwój drużyn sokolich na obczyźnie, praca w szeregach sokolich posunęła się bardzo znacznie naprzód i to do tego stopnia, że dziś niema tam jednostki, któraby nie szczyła się przynależnością do błękitnego gniazda. Tam społeczeństwo jest aż nadto dobrze uswiadomione czem właściwie jest „Sokol” — zna jego szlachetne idee, zna jego twarde zasady życiowe, wie dobrze że ta organizacja jest najlepszą szkołą wychowawczą młodzieży pozaszkolnej, że zaszczerpie w młodych ich umysłach te dziedziczne klejnoty praocjów naszych „Bóg i Ojczyzna” i że z ich szeregów wychodzą prawdziwi obywatele — Polacy, którzy wysoko dzierżą swój sztandar moralnych cnót społecznych.

Inaczej zupełnie rzecz się przedstawia u nas. Z rumieńcem wstydu przyznać musimy, że mało w tym kierunku jesteśmy uswiadomieni, że nie zdajemy sobie sprawy z ważności tej placówki w społeczeństwie. Uważamy organizację sokolą za jakiś tam klub sportowy, nie znamy jej właściwego celu. Zresztą i niedziwić się. Brutalna pięść zaborcy — Prusaka położyła tamę do jednoczenia się „Karano w sposób barbarzyński i uśmierzało w zarodku każdy ruch ludności polskiej. Tutaj też na Pomorzu wszechwładza zaborcy panowała się w całym tego słowa znaczeniu.

Lecz to należy do historii przeszłości — dziś i dla nas świecą lepsze zorze. Dziś też więcej niż kiedykolwiek powinniśmy wiedzieć, że nasza młodzież wychowana w szeregach sokolich na zdrowych zasadach w duchu katolickim i narodowym zdrową na ciele i duchu ma wydać kadre najwzorowszych obywateli kraju, na których będzie można budować potężny gmach nowowskrszonej Ojczyzny — Polski.

I tu też na zachodnich Kresach, tak bardzo zagrożonych na wrogą agitację bliskich sąsiadów którzy wespół z tubylczą ludnością niemiecką celowo dążą do rozbicia solidarności w wszelkich organizacjach społecznych, tu — gdzie odsetek niemieczyzny wrogo usposobionej do wszystkiego co polskie, jest znacznie większy jak w innych dzielnicach, nie wolno nam zdala patrzeć na tę organizację, która jedynie w tym celu jest powołana, by wychować dobrych obywateli kraju o sile i potęgę ducha, zahartowanych na walkę wewnętrzną, o godnym poczuciu obywatelskiem, o silnej i żelaznej woli, o wysokim poziomie moralnym i o nieskazitelnych cnotach.

Tam w tych szeregach sokolich, pod okiem dojrzałych wychowawców, nabędzie nasza młodzież te wszystkie cnoty obywatelskie, które powinien i musi bezwzględnie każdy Polak i Polka posiadać by i naszej Ojczyźnie zabłysła jaśniejsza jeszcze jutrzienka.

Do Was też rodzice zwracamy się z gorącym apelem, byście w imię wyżej przytoczonych haseł

JULIUSZ VERNE.

W płomienach Indyjskiego buntu.

63)

Bajadery zaś należały do klasy owych ślicznych „bundelisek” tak poszukiwanych przez wyprawiających wieczory, podczas których zabawiają zebranych śpiewami i tańcem. Były one ubrane bardzo przyzwoicie, w szaty muślinowe haftowane złotem lub w plisowane spódniczki i szerokie szarfy, które tańcząc przerzucają nader zręcznie; prócz tego stroiły je bogate klejnoty, bransolety, pierścienie na palcach rąk i nóg a przy kostkach miały srebrne dzwoneczki. W takich ubraniach wykonywały słynny taniec z niezrównaną zręcznością i wdziękiem. Taniec ten spodziewałem się zobaczyć, gdyby nas radza zaprosił.

Prócz tego znajdowała się w obozie niezliczona liczba mężczyzn, kobiet i dzieci, nie wiem już jakie spełniających obowiązki. Mężczyźni byli udrapowani w długi kawał materji, zwany „dhoti” lub też mieli na sobie koszulę, zwaną „angarkah” i długie białe szaty „zama”, co wyglądało bardzo malowniczo.

Kobiety miały na sobie „choli”, rodzaj żakietu z krótkimi rękawami oraz „sari” odpowiadające męskiemu dhoti, które owijają zręcznie około siebie, a koniec malowniczo zarzucają na głowę.

Czekając na godzinę obiadową, Hindusi rozciągnęli pod drzwiami, palili cygara zawinięte w zielone liście lub tak zwane „garguli”, rodzaj

Posiedzenie plenarne Sejmu.

Wskutek przeszkód atmosferycznych było niepodobniestwem przejąć wiadomości o odrzuceniu nowych podatków. Oto podatki odrzucono nie w Komisji budżetowej ale na pełnym posiedzeniu sejmowym 191 głosami przeciw 146. Przeciw podatkowi głosowała cała lewica ze socjalista-

mi, mniejszości i Piast. Za podatkami blok rządowy, Związek Ludowo - Narodowy i chadecja. Odrzucono zaś podatek budynkowy i gruntowy, podatek majątkowy chciano zatrzymać, ale tu rząd go wycofał.

Początek dobry, tylko jaki będzie koniec?

Komisja polsko - litewska w Berlinie dla prawa i ruchu lokalnego przeprowadzała w piątek dyskusję nad poprawkami polskimi do litewskiego projektu o ruchu lokalnym. Dyskusja

doprowadziła do uzgodnienia całego szeregu punktów. Zakończenie narad ma nastąpić w początkach przyszłego tygodnia.

W przededniu walnej rostrzygającej bitwy.

Czangtsolin, wódz północnej armji, gotuje się do rostrzygającej bitwy z wojskami południowymi nad linią Pekin — Hankou. Siły zbrojne po obu stronach wynoszą 160 tysięcy żołnierzy. Japońskie wojska gromadzą się na granicy Mandżurji, ażeby przeszkodzić przeniesieniu się wojny tamdotąd. Rząd amerykański jest niezadowolony,

że Japonja uważa Mandżurję jakoby za swoją własność i amerykański sekretarz stanu Kellog zamierza podobno wnieść protest. Tymczasem japońskie gazety przypominają Ameryce, że Japonja nie robi z Mandżurją nic innego ponadto, co robi Ameryka z Nicaraguą. Co wolno jednemu wolno drugiemu.

Zawierucha chińska.

Najnowsze telegramy donoszą, że bitwa w środę nastąpiła. Wojska południowo - chińskie odniosły rozstrzygające w bitwie zwycięstwo,

stoczonej na południe od Pekinu. Czangtsolin zamierza podobno wydać armji południowej drugą bitwę bezpośrednią pod Pekinem.

Wyrok przeciw alzackim separatystom.

W czwartek zasądzeni zostali separatysty Rieklin, Schau, Fasshauer i Rosse każdy na rok więzienia i ukrócenie praw obywatelskich na 5

lat za konszachty z władzami niemieckimi ku powolnemu oderwaniu Alzacji od Francji. Reszta oskarżonych została uwolniona.

Niemcy wszędzie ci sami.

W Insbrucku w Tyrolu zdarła młodzież niemiecko - austriacka chorągiew włoską z konsulatu wywieszoną z okazji rocznicy przystąpienia Włoch do koalicji wojennej przeciw Niemcom. Kierownik konsulatu generał Richardi zażądał na zadosyćuczynienie natychmiastowego pomieszczenia chorągwi z powrotem przez straż miejską

pożarną i oddania jej honorów przez austriackie wojska. Żądaniu temu uczyniono zadość w czwartek o 1.25 godz. w południe. Postępek młodzieży spotkał się z oburzeniem całej ludności.

Ta część Tyrolu, w której leży Innsbruck, pozostała przy Austrii.

Burza gradowa na Wileńszczyźnie zniszczyła oziminy, pola uprawne i łąki.

W środę szalała w powiecie krzemienieckim na Wileńszczyźnie okropna burza, połączona z piorunami i gradem. Burza poczyniła nieobliczalne wprost szkody.

Grad w wielkości kurzego jaja ściał wszelkie oziminy. Miejscami pokrywał on ziemię warstwą 80 cm. wysoką. Później zaś woda rozlała się po polach półtorametrową falą. Woda zniosła ziemie orną, odstawiając kamieniste podglebie, na łąki

znowu narzucała wapiennego żwiru.

Najgorzej ucierpiały wsie Wiśniowiec, Borki i Szumsk. Oziminy w tych miejscowościach zostały doszczętnie zniszczone. Wojewoda wileński zwrócił się do Rządu z prośbą o pomoc dla klęską nawiedzionego powiatu.

Takiej burzy nie notowały jeszcze w Polsce najstarsze kroniki.

Niemieckie święto narodowe.

Rada Ministrów Rzeszy na swem plenarnem posiedzeniu czwartkowym uchwaliła, że 11 sierpnia jest dla Niemiec świętem narodowym. Oldenburgja i Górny Śląsk wstrzymały się od głoso-

wania, zaś Dolny Śląsk, Bawarja, Pomorze, Prusy Wschodnie i Wyrtembergja głosowały przeciw Świętu to będzie ustawa która jednak nie przyczyni się do zmiany konstytucji.

SPRAWY POLSKIE.

U Chińczyków budzi się samowiedza narodowa.

Coś tam w Chinach jednak się zmieniło i to na niekorzyść tak Japończyków jak i Amerykanów. Niedawno donosiły nam teleg. o strasznych okrucieństwach, których się dopuszczali wojska chińskie na Japończykach w zdobytych przez nie

w zrozumieniu dobra Waszych dzieci i ogółu polskali je w szeregi sokole a bądźcie pewni, że wyrosną z nich wzorowi i dzielni obrońcy polskości o wysokich cnotach moralnych i że przewodnie hasło sokole

„**BÓG I OJCZYZNA!**” zakorzeni się głęboko w sercach tych przyszłych filarów Ojczyzny Polskiej. (Emer.)

mieszaniny z tytoniem, maślesy i opium. Inni żuli mieszaninę z liści betelu rodzaju orzechów i gazonowego wapna, mającą własności ułatwiające trawienie, co jest bardzo zbawienne w skrawnym klimacie Indji. Wszyscy ci ludzie, przywykli do życia karawanowego, żyli w zupełnej zgodzie, nie okazując najmniejszego ożywienia, chyba tylko podczas jakiejś uroczystości. Byli oni jak członkowie wędrownych trup teatralnych, którzy zapadają w najzupełniejszą apatię, skoro tylko nie są na scenie.

Gdyśmy doszli do obozowiska, Hindusi oddali nam pozdrowienie „salam”, kłaniając się aż do ziemi, większość wołała: „Sahib! sahib!” co znaczy: panie! panie! Odpowiedzieliśmy przyjaznym skinieniem.

Spodziewałem się, że książę Guru Singh zechce urządzić dla nas zabawę, jakich zwykle nie skąpią radźowie. Dziedzicznic bungalowu nadawał się doskonale do tańca bajader, do sztuk akrobatów i kuglarzy, i przyznają że szczerze grągnąłem tego widowiska pod cieniem wspaniałych drzew, które daleko więcej by mnie zajęło niż jakieś przedstawienie w naszych ciasnych i zamkniętych teatrach, wśród płóciennych i drewnianych ścian i dekoracji.

Wspomniałem o tem moim towarzyszem, którzy choć podzielali moje pragnienia, nie spodziewali się jednakowoż, by się spełniły.

— Radza Guzaratu — rzekł mi Banks — jest jednym z tych niepodległych, co zaledwie chcieli się poddać po poskromieniu buntu Sipajów, w ciągu którego zachowywał się bardzo dwuzna-

cznie. Nie lubi on Anglików, więc zapewne i syn jego nie zechciał nic zrobić dla naszej przyjemności.

— No! — zawołał kapitan Hod — to obejdziemy się bez jego zabawy.

Jakoś rzeczywiście nie pozwolono nam nawet zwiedzić wnętrza obozowiska. Może książę Guru Singh oczekiwał urzędowych odwiedzin pułkownika Munro, ale ten ani myślał o tem. Powróciliśmy do siebie, gdzie oczekiwał nas wyborny obiad, sporządzony przez pana Parazard. Jednakże główną jego podstawą były konserwy, gdyż od kilku już dni ciągle niepogody niepozwalały na polowanie.

Nazajutrz dnia 18. czerwca wszystko było gotowe tak, żeśmy następnego dnia mogli odjechać równo ze świtem. O piątej Kalut zaczął palić; nasz słoń wyprężony stał o jakie 50 kroków od pociągu; maszynista przysposabiał zapas nad brzegiem rzeki. Wtem zbliżyła się ku nam gromadka Hindusów.

Było ich pięciu czy sześciu, strojnych w bogate szaty, w jedwabne tuniki, w bogato złotem haftowane turbany. Towarzystwo im dwunastu żołnierzy uzbrojonych w karabiny i palasze. Jeden z nich miał wieniec z zielonych liści, co dowodziło obecności jakiejś zakomitej osoby.

Znakomitością tą był książę Guru Singh, męczyzna trzydziestopięcioletni, o dumnej postawie, doskonały typ potomków tych legendowych radźów, w których rysach zachował się jeszcze charakter macharattów.

Dziennik Pomorski

wraz z dodatkami „Ognisko domowe“, „Rolnik“ i „Świat kobiecy“ kosztuje na pocztę z dostawą do domu miesięcznie **2.89 złotych.**

Wystarczy wypełnić i oddać 1 stonoszowi jeden z załączonych kwitów miesięcznych, a drugi kwit doręczy nieczytającemu sąsiadowi i zachęci do zapisania sobie

„DZIENNIK POMORSKI“

miastach, dalej donosiły nam telegramy o nienawiści, jaka się wytworzyła w Chinach przeciw Japończykom, a obecnie donoszą, że nowy nacjonalistyczny rząd pekiński wysłał do rządu amerykańskiego pismo, że sobie wyprasza mieszanie się do spraw chińskich.

Pokazuje się z tego wszystkiego, że zwycięska wojna wzbudziła Chińczyków w dumę narodową, z którą się obecnie narody muszą liczyć. Nieporozumienie z Ameryką powstało stąd, że Ameryka zaprottestowała przeciw mordom chrześcijan w Chinach. Rząd chiński postanowił krzywdę naprawić, ale równocześnie zaprottestował przeciw formie w jaką rząd amerykański swą skargę przybrał.

Głosujcie na każde stronnictwo byle tylko nie na Polaków.

Do „Kur. Pozn.“ donoszą z Warmji, że niemiecki Heimatverein wydał powyższe hasło przed wyborcze. W następstwie tego nauczyciele — organizatorzy obnosili po domach odezwy z tem hasłem i mieli powodzenie, ponieważ popierały ich nie tylko władze świeckie, ale równocześnie i duchowne. Już przed czterema laty warmiński prepozyt tumski nawoływał wyborców, ażeby głosowali na każde inne stronnictwo, byle tylko nie na Polaków. Gdy „Gazeta Olsztyńska“ zapytała, czy ks. prepozyt radzi tak istotnie, czy zatem woli widzieć posłem komunistę, aniżeli Polaka ks. Barczewskiego, autora licznych prac religijnych, tłumaczonych również na język niemiecki, to ów dostojnik hasło swoje powtórzył a gazety centr. przyklasnęły mu.

Można sobie zatem wyobrazić, jaką dopiero nienawiścią luterscy nacjonalisci pałają do Polaków, skoro już katolicy centrowcy tak daleko przeszli w swej zaciekłości.

ZE ŚWIATA.

Skargi i żale.

Niemcy nakładają na głowy wór pokutny ze żalu, że naród niemiecki tak się zepsuł i wolał wybrać większość socjalistyczno - komunistyczną, aniżeli wybrańców kajera i kronprinca. Tak dobrze nacjonalisci mu radzili, że lepiej wiatrem żyć, aniżeli przez zawarcie traktatu handlowego pozwolić Polakom wpuszczać do Niemiec polskie świnki i cielęta, oraz zboże, które mogłyby zatruci dusze niemieckie sympatjami do Polski. Wszystkiego tego większość narodu nie posłuchała i teraz doszło do tego, że nie tylko kajzer Wilhelm nie będzie rządził, ale nawet Prezydent Hindenburg nie będzie mógł przeszkodzić rządzić w kraju niemieckim obrzydłym socjalistom i że musi być nawet rad, że się będzie można od biedy obyć bez komunistów.

Oj bieda, na co to pysznym Niemiaszkom przyszło! Grozili nam przed kwartałem pięścią swoją, a teraz muszą słuchać komendy socjalistycznej. W gazetach swych pocą się nad wymysleniem rządu, któryby się mógł obyć bez socjalistów, ale nic wymyślić nie mogą. Naród poszedł „nach links“ i niema innej rady, jak się pokłonić socjalistom i z nimi razem utworzyć rząd i w dodatku taki, jaki będą chcieli mieć socjaliści, boć oni mają teraz w Niemczech główny głos.

Centrowa „Germania“ gorzko się skarży, że i partii centrum urwało się coś tym razem, i że dotychczasowa wieża centrowa trochę się zachwiała. Tak to Pan Bóg pysznych Niemców pokarał. Coprawda, to nam w Polsce przy wyborach też lepiej nie poszło, ale właśnie dla tego umiemy się cieszyć, gdy mamy współtowarzyszy w smutku.

KRONIKA MIEJSCOWA.

CHOJNICE, dnia 25. maja 1928 r.

— **Dużo traci, kto nie czyta gazet.** Dzienniki donoszą, iż w Urzędzie Pożyczek Państwowych w Warszawie leży przeszło 100 tys. dolarów do odebrania z wygranych dolarówek. Nie podjęli pieniędzy ci wygrywający, którzy nie czytają gazet. Bo skąd też mieli o swoim szczęściu się dowiedzieć. Podobnie wiele tracą ludzie nie czytający gazet przez nieznaną im nową ustawę lub przepisów. „Dziennik Pomorski“ szybko i dokładnie informuje o rzeczach czy to pożytecznych czy ciekawych informuje. Odbieramy najnowsze wiadomości 5 razy dziennie przez radio. Dlatego tylko na korzyść wyjdzie temu, kto sobie naszą gazetę zaabonuje.

— **Łańcuch na rzecz budowy samolotów sanitarnych.** Łańcuch I. Pan aptekarz Czesław Morawski wzywa Pana weterynarza Dreszlera ul. Dworcowa do dalszego prowadzenia łańcucha.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

6-miljonowa pożyczka dla Łodzi.

Miasto Łódź otrzymała pożyczkę w rozmiarze 6 milionów dolarów brutto na rozbudowę kanalizacji i na inne przedsięwzięcia rentujące. W przyszły wtorek i środe nastąpi uchwalenie pożyczki przez Radę miejską i jej podpisanie przez magistrat. Również i domy robotnicze będą za tę pożyczkę stawiane.

Litwin w Warszawie.

Do Warszawy przybędzie 4 czerwca prof. Horbaczewski z Wilna dla wygłoszenia odczytu o życiu kulturalnym na Litwie i jej literaturze.

Aresztowania komunistów polskich trwają dalej.

Policja berlińska wyłapuje coraz więcej komunistów w związku ze zebraniem polskim, urządzonym przez nich w Berlinie. Ci co mieli wykazy osobiste w porządku, zostaną odstawieni do Polski, reszta powędruje do więzienia.

Jeden z aresztowanych polskich komunistów w Berlinie podał się za posła na Sejm polski Jerzego Sochackiego, który za wrogą agitacją przeciw Polsce został wydany sądom i znikł w międzyczasie. Jego tożsamości nie zdołano ustalić na razie, ponieważ nie miał przy sobie dokumentów.

„E fajne plajte!“

W Górzskowicach pod Piotrkowem zbankrutowała firma drzewna Gerszona Wintera i pociągnie za sobą mnóstwo słabszych firm kupieckich.

Długi wynoszą 1 milion zł.

Cudowne ocalenie dwóch lotników wojskowych.

Na polach Miastków-Kościełna w pow. Garwolińskim runął wczoraj z wielkiej wysokości samolot wojskowy szkoły oficerów pilotów w Dęblinie. Samolot uległ zupełnemu zdruzgotaniu. Pilot i obserwator cudem niemal ocalili, wyskakując z samolotu w chwili kiedy tuż tuż był nad ziemią.

Napad cyganów na wieś.

We wsi Komarowice na Śląsku Cieszyńskim wynikła bitwa pomiędzy mieszkańcami a cyganami, którzy wielką bandą napadli na wieś i rozpoczęli rabunek. Dopiero policja położyła kres zającim. Kilkanaście osób poranionych przewieziono do szpitala, kilkunastu zaś cyganów odstawiono do więzienia.

Nowe straszne nieszczęście na kopalni węgla.

W Ameryce w Stanie Kentucku nastąpił wybuch w kopalni węgla. 50 górników ocalono, 25 brak a oprócz tego ma być spora liczba zabitych.

50 robotników zatrutych kawą.

W miejscowości Düren w Niemczech zatruli się 50 robotników kawą, która zawierała arszenik. Robotników w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Śledztwo w toku.

Nowy proces o mordy czarnej Rajchswery.

We wtorek rozpoczął się w Szczecinie drugi proces o mordy kapturowe czarnej rajchswery. Tym razem oskarżony jest major Gadeke. W śledztwie ujawniono, że formacje czarnej rajchswery składały się z 3 różnych oddziałów. Najbardziej formacja w Kistrzynie w Brandenburgii mogła wystawić na wypadek mobilizacji 4 puł

ki piechoty i 4 bataljony strzelców. Odkrycia te stanowią nowy dowód, jak to Niemcy szanują traktat wersalski. Krzyczą, że wojny prowadzić nie mogą, bo wolno im trzymać tylko 100 tys. wojska, tymczasem pokazują się, ile to oni wojska mogą tajną drogą wystawić i ile trujących gazów mogą naprodukować.

Prześladowanie Kościoła katolickiego.

Według doniesienia „Osservatore Romano“, prześladowanie katolików w Meksyku nie ustaje.

Ojciec Leyva, skazany na wieloletnie więzienie za rzekomy „spisek przeciwko państwu“, zesłany jest do straszliwej kolonii karnej na wy-

spach Marjańskich. Dwo księży i 9 siostr zakonnych, które więziono w Vera Cruz, udało się posłowi hiszpańskiemu uwolnić. Uwolnieni jednak musieli niezwłocznie opuścić kraj.

Antywojenny pakt amerykański.

Amerykański ambasador w Londynie wręczył angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych zaproszenie Australji, Nowej Zelandji, Po-

łudniowej Afryki i Indji do udziału nad traktatem antywojennym. Irlandja i Kanada otrzymały także zaproszenia osobno.

— **Winszyjemy sukcesu.** Pan Franciszek Schreiber, syn zaszczytnie znanego wydawcy „Dziennika Pomorskiego“ zdał w tych dniach w gimnazjum brodnickim egzamin dojrzałości. Redakcja przesyła mu tą drogą najserdeczniejsze swoje życzenia.

— **Chojnice się rozbudowują.** Naszemu miastu przybędzie dwadzieścia nowych domów. Przy szosie Gdańskiej budują pp. Ślaski, Leszczyński i Miszewski, przy ul. Drugiej pp. Lamezyk, Dembek i Drażkowski. Kolonje koło lasku również powiększają się o jeden dom, a także osada Nowej Ameryki. Prócz tego wznoszą się cztery domy przy drodze do Zakładu Poprawczego.

— **Program sportowy Klubu Żeglarskiego na nadchodzący sezon.** Chojnicki Klub Żeglarski ustalił na nadchodzący sezon następujący program sportowy: 27 maja wspólny wyjazd do Wolności; 10 czerwca regaty wiosenne; 23 czerwca uroczystość wianków; 7 lipca przejazd nocny do Swornegaci; 15 lipca regaty letnie; 21 lipca zawody pływackie orab bieg kajaków; 12 sierpnia wycieczka do Kopienic; 9 sierpnia regaty jesienne i 7 października odżeglowanie. Prócz tego różni właściciele łodzi projektują wycieczki np. do Bydgoszczy i Gdyni. Klub zamierza wziąć udział w tegorocznych regatach w Trokach na Wileńszczyźnie a także w Olimpiadzie amsterdamskiej. Ostateczna decyzja jednak zależeć będzie od posiadanych środków finansowych. Do regat rozgrywkowych olimpijskich zgłosił się p. H. Kaletta.

— **Szczegółowe ciekawe dla członków „Lutni“.** W Zielone Święta odbędzie się w Toruniu wielki zjazd śpiewaczy. Nasza „Lutnia“, bierze w nim również udział. Otóż możemy jej członkom podać kilka ich interesujących szczegółów.

Strasliwa eksplozja bomby.

W konsulacie włoskim w Buenos Aires eksplodowała bomba, która spowodowała śmierć 10 osób, a raniła około 40. Bomba była schowana w szafie ściennej w oddziale paszportowym. Sprawcy zamachu dotychczas nie ujawniono. O sile wybuchu i jego ofiarach podają sprzeczne wiadomości, pomiędzy innemi, że zabity został również konsul włoski.

Przypuszczają, że zamach dokonali wrogowie faszyzmu. W związku z tem aresztowano tutaj przeszło 100 komunistów. Stwierdzono pozatem, że maszyną piekielną, która dokonała tak strasliwego zniszczenia wybuchnąć miała w czasie obecności konsula włoskiego, który zawdzięcza swe ocalenie tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności.

Dalsze wiadomości głoszą, że bomba zabiła 14, a raniła 41 osób, Wybuchła przed 12 godziną w południe w chwili gdy w konsulacie było około 200 osób. Pomieszczono ją w murowanej szafie jednego z pokoi konsularskich.

Przeleciał nad biegunem.

Sterowiec włoski „Italia“ w nocy z środy na czwartek od godz. 1 do 2 krążył nad biegunem północnym. Nigdzie niezaawazył ładu. Następnie wyruszył w drogę powrotną do Sztabybergu.

Na biegunie północnym.

Gen. Nobile ogłosił przez radio, że 5 minut po odkryciu bieguna północnego zrzucił flagę włoską, a 10 minut później krzyż papieski.

Dalsze ofiary eksplozji gazowej.

Straż pożarna w Wilhelmburgu musiała przemieścić do szpitala dalszych 10 osób, które jako dalsze ofiary katastrofy fogenowej w Hamburgu, uległy bardzo ciężkiemu zatruciu.

Próba jazdy samochodu rakietowego udała się.

Na torze kolejowym Awus odbyła się dziś próba jazdy wozem poruszonym siłą wybuchu rakiet. Próba trwała zaledwie dwie minuty i udała się jak twierdzą dzienniki, w całej pełni. Sądzą jednak, że eksperyment był dość niebezpieczny. Właściciel fabryki Opel, zamierza pracować dalej i w ciągu najbliższych lat udoskonalić tak motor rakietowy, by się można było przy pomocy niego wznieść na najwyższe warstwy powietrza z szybkością fali głosowej.

Trzęsienie ziemi w Peru.

Wedle doniesienia z Limy, miasto Chachapayas w Peru, zostało ponownie nawiedzone trzęsieniem ziemi. Nowe trzęsienie zamieniło miasteczko Jaen w kupę gruzów. Jest wielka ilość zabitych i rannych i kilkaset bezdomnych. Wstrząsy jeszcze się powtarzają.

— **Uczta artystyczna.** W najbliższym czasie będziemy tu mieli koncert, urządzony przez niepośledniej miary siły artystyczne.

Oto staraniem pań zarządu Koła Przyjaciółek Młodzieży Żeńskiej w Chojnicach, pomiędzy innymi p. dr. Belkowskiej, uproszono do jednorazowego występu pp. Walentynę Kaźmierską i Helenę Jasnochową. Pani Walentyna Kaźmierska przebywająca od 15 lat w Anglii, bawi obecnie w Objezierzu pod Siłnem u pp. Rottów w gościnie. Znana jest w londyńskich kołach artystycznych jako znakomita artystka skrzypaczka i posiada na tem polu ustaloną sławę. Prasa angielska wyraża się o jej zdolnościach, z najwyższym uznaniem.

Pani Helena Jasnochowa jest małżonką znanego zaszczytnie artysty - malarza p. Kazimierza Jasnocha, brata kupców w Chojnicach, Pani Jasnochowa cieszy się w kołach zawodowych jak największym uznaniem jako artystka - śpiewaczka. Śpiewa ona sopran koloraturowy, będący rzadkością nadzwyczajną. Na występach publicznych publicznych zbierała zasłużone oklaski.

Koncert tych pań ściąganie niewątpliwie znaczny zaścianek publiczności chojnickiej, temwięcej, że chodzi tu o cel dobroczynny. Cały zbiór z koncertu będzie przeznaczony na rzecz katolickiej Młodzieży Żeńskiej. A ceny wstępu będą jak najniższe, ażeby umożliwić uczestnictwo jak najszerszej publiczności.

Termin ostateczny koncertu podany będzie w najbliższym czasie.

— **W szpitalu Sióstr Boromeuszek** zmarł zeszłej soboty osadnik z Ogorzelin śp. Tyll wskutek opuchliny gardła. Nieboszczyk będący w siłę wieku przekroczył bowiem dopiero 30 roku życia znany był w Ogorzelinach i sąsiedztwie ze swego życzliwego usposobienia i ze swych zdolności weterynaryjnych, skutkiem czego jego pomoc przy chorobach bydła i koni była cenna.

— **Kursy wakacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych.** W roku bież. na terenie okręgu szkolnego pomorskiego odbędą się następujące kursy wakacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych: Metodyczno - pedagogiczny w Grudziądzu, historyczny, biologiczny, ogrodniczo - warzywny i pszczelarski w Toruniu, polonistyczny i o Polsce Współczesnej w Wejherowie. Wszystkie te kursy odbędą się w czasie od 3 do 29 sierpnia.

— **Rozpoczynają się wycieczki gimnazjastów.** W ślad za Szkołą Handlową wyruszą w różne strony kraju wycieczki poszczególnych klas miejscowego gimnazjum. Pierwszą wycieczkę urządza klasa VII. Wycieczka uda się przez Gdańsk statkiem na Hel. W drodze powrotnej wycieczka zatrzyma się w Pucku, a stamtąd wyruszy wzdłuż powiatu morskiego do Kartuz. W Goręczynie zabawią gimnazjaści u ks. Wydrowskiego, b. wychowanka gimnazjum chojnickiego, i zwiędzą przepiękną okolicę t. zw. Kaszubską Szwajcarię.

— **Nic nie pomogły żadne wykręty.** W chojnickim więzieniu odsiada karę za różne kradzieże niejaki Burnicki. Ostatnio znów odpowiadał przed Sądem. Mianowicie zarzucano mu, iż pokradł w Tucholi narzędzia stolarskie. Złodziejczak wykręcił się sianem, że dostał narzędzia od niejakiego Zielińskiego. Policja jednakowoż stwierdziła, iż opisywany Zieliński nigdy w Tucholi nie istniał. Sąd skazał zatwardziałego złodzieja na rok więzienia.

— **Niewinnie oskarżony.** W czwartek stał przed chojnickim Sądem Okręgowym p. Janiszewski, obecnie zamieszkały w Toruniu, oskarżony o to, że swego czasu jako komornik sądowy przywłaszczył sobie raz 30 zł. a drugi raz 136,50 zł. Zeznania świadków jednak oskarżonego całkowicie rehabilitowały, wobec czego prokurator wniósł o uwolnienie, a sąd do wniosku się przychylił.

Z WOJEWÓDZTWA.

Ogorzeliny. (Smutny wypadek.) Na początku tego tygodnia wydarzył się w okolicy tutejszej wypadek strasznej śmierci osadnika śp. Piotra Micha z Milanówka pod Ogorzelinami. Nieboszczyk wyjechał na początku tego tygodnia w interesie p. Kujawskiego z Ogorzelin furmanką do tartaku Rytla po deski pod budowlę. W drodze pobawił ze swymi współtowarzyszami przez pewien czas w Chojnicach, poczem wracał z powrotem do domu. Tymczasem w Nowym dworze zauważył jeden z osadników rozpedzone konie z wo-

zem bez woźnicy. Domyślając się nieszczęścia, wyruszył natychmiast na poszukiwanie zaginionego. Już z daleka ujrzał kilka osób, pochyłonych nad dogorywającym ciałem śp. Micha. Nieboszczyk spadł czy też został zrzucony z woza do rowu, przyczem koła przeszły przez niego i zgmiotły mu wnętrzności tak, że niebawem życia dokonał. Lekarz, którego telefonicznie wezwano, zastał już tylko zastygłe zwłoki. Śp. Mich osierocił żonę i kilkoro dzieci, na dobrze zresztą zagospodarzonej roli.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dołary Stanów Zjedn. (1 dolar)	8,89 zł.
Franki francuskie (100)	35,09 zł.
Franki szwajcarskie (100)	171,81 zł.
Funty angielskie (1 f)	43,52 zł.
Korony czeskie (100 k.)	26,41 zł.
Liry włoskie (100 lirów)	46,96 zł.
5 proc. pożyczka dolar.	84,00 zł.
6 proc. 19 ¹⁹ / ₂₀	86,00 zł.

RUCH w TOWARZYSTWACH.

— **Tow. śpiewu „Lutnia“.** Lekcja śpiewu dla chóru mieszanego dziś, w piątek o godz. 8-wiecz w szkole. Dyrygent.
Bacność Wojacy i Powstańcy. Zebranie miesięczne Tow. Post. i Woj. odbędzie się w sobotę dnia 2 czerwca o godz. 8 wieczorem b. r. w lokalu p. Jajdzewskiego. Wszyscy druhowie powinni przybyć. Wolność!
 (—) Morawski, prezes i por. rez.
NOWACERKIEW. Zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków przypadające w pierwsze święto Zielonych Świątek się nie odbędzie. Zarząd

Redaktor naczelny: **DYONIZY KOWALSKI.**

Wielki wybór i niskie ceny w stosownych prezentach na święta

u firmy

Ludwik Rasch

Torebki damskie, necesery, portfele, teki, papierośnice, manikury, walizy, kryształ — scrwisy mosiężne i nikielowe, parasole i parasolki — noże i widelce, łyżki i łyżeczki

Koszule dzienne, kołnierzyki, krawaty, szelki, rękawiczki, pończochy, skarpetki, trykoty, kombinacje „Ribana“ obsadki, koronki, spinki

porcelana i fajans — jaczki, swetry, pulowery wężone, ubranka dziecięce — wyroby szklane i emaljowane.

Na zbliżające się Zielone Świątki

zaopatrzylem skład swój w bogaty wybór po najniższych cenach.

Dla pań! koszule dzienne jak i nocne, kaftanki, halki, kombinacje, pulowery, rękawiczki bawełniane, wełniane i skórkowe, jedwabne szale, chusteczki, parasole nadzwyczaj piękne torebki, pończochy wielki wybór od pojedynczych aż do Bemberga.

Dla panów! koszule wierzchnie białe i kolorowe, koszule nocne, kołnierzyki, półkożulki, krawaty, rękawiczki, skarpetki, pończochy sportowe, paski, kolorowe kompletne garnitury. Koszule i kalesony mako, szelki, chusteczki, podwiązki, czapki sportowe, skórzane i żeglarskie, wielki wybór, portfele, pugilaresy i laski.

Dla dzieci! koszulki, jaczki, spodeńki, czapki sportowe, marynarskie i wężone, fartuszczyki, pulowery, jaczki wężone, tielizna, rękawiczki, pończoski w rozmaitych kolorach i skarpetki.

Oskar Weiland, przy Człuchowskiej bramie.

Psychoterapia.

Jeżeli Ci brak energii, jeżeli cierpisz moralnie i nie znasz wyjścia, przyjdź osobiście lub napisz do psychologa

Fr. Kaszubowskiego autora prac naukowych.

Liczne pisma dziękczynne. Godziny przyjęć: od 9 — 1 i od 3 — 6. Chojnice, ul. Gdańska 2. wchód ze strony.

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski“

z Chojnic na miesiąc czerwiec

proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę i miesięczną opłatą pocztową razem 2,89 złotych

dnia 1928

Imię i nazwisko _____
 miejscowość _____
 ulica _____
 Powiat _____

Manikure Piedicure

Szan. Paniom i Panom z Chojnic i okolicy do łask. wiadomości, że po starannej renowacji otworzyłem przy placu Król. Jadwigi 8. (daw. Fr. Zuchowski)

Salon fryzjerski dla pań i panów.

Usiłowanie mojem będzie Szan. Panie jak i Panów jak najstaranniej i najbardziej fachowo obsługiwać. Równocześnie zakład mój urządzony jest według najnowszego stylu i odpowiada wszelkim wymaganiom higienicznym.

Prosząc o łask. poparcie kreślę 1176

Z poważaniem

Fryderych Sauter.

Onicofur Mianin

Rozpowszechnianie Dziennik Pomorski

Mydła toaletowe

Nadzwyczaj wielki wybór Wyroby znanych pierwszorzędnych fabryk tak krajowych jak i zagranicznych. W użyciu oszczędne i udelikatniające cerę po najniższych cenach poleca

Bracia Hubert

właśc. Julian Hubert
Drogerja - Perfumerja
 Chojnice, Pom. Gdańska 18
 Rok zał. 1894 tel 219.

Proszę zwrócić uwagę na okno wystaw.

Przetarg przymusowy

Dnia 26. bm. o godz. 11,30 sprzedam w Lichnowach najwięcej dającym za gotówkę:

- 1 kanape
- 1 dywan
- 1 bielizniarka
- 1 lustro wielkie
- 1 stół salonowy

Zbiórka licytantów przed sołectwem w Lichnowach.

1169 Szeleziński kom. sąd.

Przetarg przymusowy

Dnia 26. bm. o godz. 12.30 sprzedam w Lichnowach wyb. najwięcej dającym za gotówkę:

- 1 żniwalarkę

Zbiórka licytantów przed sołectwem w Lichnowach

1170 Szeleziński kom. sąd.

Licytacja przymusowa

We wtorek, dnia 29. maja b. r. o godzinie 11-tej przed południem sprzedawę będę w Brusach w drodze publicznego przetargu za gotówkę:

- około 40 m³ desek olszowych 30 m/m, ok. 60 m³ desek sosnowych 45 m/m, ok. 20 m³ balł dębowych i bukowych 2" i 3", ok. 50 m³ belek 18 x 24 cm. w różnych rozmiarach.

Zbiórka licytantów o godzinie 11-tej przed połudn. przed sołectwem w Brusach. Brusy, d. 23. maja 28 r.

MARCHLEWICZ woźny i egzekutor Wójtosł.

W drugie święto Ziel. Świąt

Dancing

Strzelnica. Komitet. 1168

Licytacja przymusowa

We wtorek, dnia 29. maja b. r. o godzinie 11-tej przed południem sprzedawę będę w Brusach w drodze publicznego przetargu za gotówkę:

- około 10 m³ łatek do listew 2 x 6 cm, 1 sztapel desek około 4 m³ 20 m/m, 1 sztapel desek 20 m/m około 200 m³.

Zbiórka licytantów o godzinie 11-tej przed połudn. przed sołectwem w Brusach. Brusy, d. 23. maja 28 r.

MARCHLEWICZ wczny i egzekutor Wójtosł.

Zgubiłem

książkę wojskową i kartę powołania które niniej, unieważniam. Wojciech Jarzembski, Chojnice, Gdańska 7.

Rozsadki do warzyw i kwiatów

poleca L. Howe zakład ogrodniczy, ul. Człuchowska 53. 1152

Ramy do firan

(karnisze) rozkładane i zwykle stale do nabycia w składzie mebli Młyńska 17 Oswald Pawłowicz

Z WOJEWÓZTWA.

Ostrowite, pow. chojnicki. (Ławnicy gminy). W gminie zatwierdzony został przez kierownika chojnickiego, drugi ławnik p. Jan Żurka, oraz zastępca ławnika p. Jan Zimmemann, obaj z Ostrowitego.

Czersk. (Z życia „Sokoła“.) Przy dość wielkim udziale członków odbyło się w ubiegły wtorek zebranie Tow. „Sokół“ na sali p. Brzezińskiego. Zebranie zajął dr. Puczyński, witał przybyłego prezesa okręgowego dr. Szczepańskiego z Chojnic, który następnie przemówił w treściwych słowach nawołując do dalszej wytrwałej pracy dla dobra „Sokoła“. W sprawie Złota okręgowego który odbędzie się w dniach 16 i 17 czerwca w Tucholi, zabrał ponownie głos dr. Puczyński, podając do wiadomości obszerny program Złota, Nawołaniem uczących druhów do gorliwego przygotowania się na Złot, pożegnał dr. Puczyński, a następnie dr. Czebania, który po przeczytaniu protokołów przystąpiono do wyboru naczelnika i wybrano jednogłośnie dr. Landowskiego. Poprzedni naczelnik p. Gaciński wyprowadził się z Czerska. W wolnych głosach wyjaśnił dr. Czebania cel Wystawy Krajowej w Poznaniu. Zabrał jeszcze głos dr. Puczyński, nawołując członków do regularnego uczęszczania na ćwiczenia zlotowe, poczem solwował zebranie hasłem „Czołem“.

Rolbik, pow. chojnicki. (Komisaryczny sołtys). Pan Stefan Wielewski mianowany został komisarycznym sołtysem gminy Rolbik.

Wiele, pow. chojnicki. (Odpust kalwaryjny.) Tegoroczny odpust kalwaryjny był wielką manifestacją i objawem życia religijnego. Już w środę przybywały ze wszystkich stron pielgrzymki i to ze Zblewa, Słwicy, Czerska, Kiszewy, Dziełmian, Brus i Zapcenta, jak również księża do pomocy słuchania spowiedzi i głuszenia kazań. Przy krzyżu, na końcu włości, przy dźwiękach fanfar kapeli, na czele procesji wielkiej witał pielgrzymów tutejszy ks. wikary Grabański, gdyż ks. prob. Wrycza już od pewnego czasu leży chory. Mimo choroby jednak, nieustannie zabiegał, aby odpust odbyć się mógł jak najokazalej. Usiłowania czcig. ks. prob. wprowadził w czyn niezmiernie wależny i gorliwy ks. wikary Grabański. Dlatego też uroczystość cała wypadła bardzo okazale, do czego i piękna pogoda nie mało się przyczyniła. Ludu było około 20 tysięcy. Po wprowadzeniu pielgrzymek do kościoła bardzo piękne kazanie i przywitanie wygłosił ks. Grabański. Następnie odbyła się Droga Krzyżowa na Góry, gdzie kazania wygłosili: ks. Górny z Brus „O wartości szczęścia doczesnego“ i ks. Brząkała z Lipusza „O potrzebie zachowania przykazania“. Po powrocie z Gór odbyło się majowe nabożeństwo w kościele farnym.

W samą uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego przybywało pielgrzymów coraz więcej. Msze św. rozpoczęły się już o godz. 5-tej z rana. Dla poszczególnych pielgrzymek odprawiano msze św. w osobnych kaplicach kalwaryjnych. Spowiedzi słuchano w środę i czwartek. O godz. 10 tej wyruszyła procesja z Przenajświętszym Sakramentem na góry do kościoła Ukrzyżowania. Tutaj sumę odprawił ks. Knitter ze Zblewa. Chór „Cecylja“ wykonał bardzo udatnie śpiewy podczas mszy św. Po sumie odbyło się kazanie w lesie przy krzyżu. Wygłosił je ks. Lange z Czerska „O niebie i drogach do nieba“. Po powrocie z Gór odbyło się majowe nabożeństwo, święcenie pamiętek i pożegnanie pielgrzymów.

Uroczystość ta przyczyniła się niezawodnie do umiłowania i umocnienia wiary świętej. Do Stołu Pańskiego przystąpiło przeszło 4 tysiące dusz. Księża obecnych było 21.

Wspaniałe to dzieło kalwaryjne, po długie wieki głośnić będzie cześć i chwałę „Nieśmiertelnemu Królowi wieków“ a dla dobrodziejów będzie źródłem korzyści duchowych. Ponieważ do zupełnego wykończenia potrzeba jeszcze dużo ofiar, przeto czytelnicy, starajcie się choć drobną ofiarą stać się dobrodziejami kalwarii w Wielu.

Byśław pow. tucholski. (Zabawa Inwalidów). Miejscowa grupa Związku Inwalidów Wojennych, urządza w drugie święto Zielonych Świąt, na sali p. Siłbatowskiego (dawnej p. Stepicy) zabawę inwalidów.



Pelczacz angielskiego inż. Davies

Pelczacz pędzony przy pomocy śmigła samolotowej może rozwijać szybkość 60 km. na godzinę.

Byśławek pow. tucholski. (Zawody strzeleckie). Tutejsze Tow. Powst. i Wojskowi urządza w drugie święto Zielonych Świąt, na strzelnicy wojackiej w Łisł kępie strzelanie. W związku z tem odbędzie się również zabawa.

Grudziądz. (Zawody strzeleckie Pomorskiego Klubu Myśliwskiego). W dniach 19 i 20 maja, odbyły się wielkie zawody strzeleckie na Strzelnicy grudziądzkiego Bractwa Strzeleckiego. W strzelaniu tem wzięli udział jako protektorzy pp. wojewoda Młodziejowski, gen. Berbecki, gen. Rachmiński i prezydent Włodek. Do strzelania byli również dopuszczeni myśliwi, bractwa strzeleckie, wojskowi służby czynnej i rezerwy, jako też członkowie hufców przysposobienia wojskowego oraz członkowie związków ogólnie sportowych. Komisja organizacyjna zawodów strzeleckich ustaliła dla każdego rodzaju strzelania po kilka cennych nagród oraz żetonów i dyplomów. Piękne nagrody ofiarowali p. p. wojewoda Młodziejowski, generał Berbecki, generał Rachmiński, prezydent Włodek, starosta Czarliński i t. d.

(a) — (Przedstawienie teatralne). W sobotę 19 b. m. urządziła miejscowa szkoła Budowy Maszyn w sali Domu Towarzystwa przy ul. Moniuszki przedstawienie teatralne. Sztukę p. t. „Ciołka Karola“ odegrano ku zadowoleniu obecnych. Udział publiczności był liczny.

(a) — (Wycieczki). W niedzielę 20 b. m. urządził Chór Kościelny wycieczkę do Rogoźna. Sokoli III okręgu Dzielnicy Pomorskiej urządzili wycieczkę do Radzina. Zbiórka nastąpiła o godz. 7 rano na placu 23 stycznia, skąd odjechano autobusami i samochodami na miejsce wycieczki.

(a) — (Zabawa wiosenna w Strzeżęcinnie). Szkoła Podoficerów zaw. piechoty z okazji zakończenia kursu, urządziła w sobotę 19 bm. w Strzeżęcinnie wielką zabawę wiosenną. Urozmaiceniem zabawy były różne niespodzianki, jak wędka szczęścia, błeg w workach, popisy szermierze i sportowe strzelanie do tarczy. Przy doborowej muzyce, bawiono się do późnej nocy.

(a) — (Święto druhen w Grudziądzu). Zjednoczone Stowarzyszenie Kat. Młodzieży Żeńskiej, urządziły w niedzielę 20 bm. „Święto druhen“, ku czci Najświętszej Marii Panny Królowej Korony Polskiej. O godz. 7,30 rano zebrały się wszystkie drubny przy Ratuszu I. i po zdjęciu fotograficznym, przy udziale delegacji Tow. Katolickich Robotników, Tow. Czytelni dla kobiet udały się do kościoła parafialnego. Uroczystą mszę św. odprawił ks. prałat Dembek w asyście ks. Mallnowskiego i ks. Kaszewskiego. Podczas niej przystąpiły członkinie do Komunii św. Piękne pieśni wykonał Chór kościelny. Piękne uroczystościowe kazanie wygłosił patron Stow. Młodzieży żeńskiej ks. wikary Demski. Po południu, po niesporach wyruszył pochód z muzyką do Tivoli. W pochodzie tym uczestniczyły także harcerki i Sodalicja gimnazjalistek. Wzruszenie ogarnęło widza, kiedy patrzył na tak piękne i zwarte szeregi młodych dziewcząt, postępujących ulicami miasta. Pochodowi towarzyszyła rzesza ludności. Salę Tivoli zapelniała publiczność po brzegi. Na pięknie ubraną

w kwiaty i zieleń scenę, wszedł ks. prałat Dembek, zagajając akademję. Przemówienie swe zaczął on od pochwalenia Pana Boga i hasła „Sprawie służ“, na które rzesza dziewcząt odpowiedziała słowy „Służyć chcemy“. Następnie serdecznie powitał zebranych, a dawszy przy wymownych słowach młodym członkiniom szereg ojcowskich rad i wskazówek dla ich postępowania w życiu, zakończył swe przemówienie słowy Marii Konopnickiej „Dla ideałów ołtarz mój, za dobrą sprawę idę w bój“. Piękny wiersz o Matce Boskiej Królowej Korony Polskiej wygłosiła p. Marja Szoplińska. W dalszym ciągu przemawiała p. drowa Majowa, rozpoczynając od słów Mickiewicza w Odzie do Młodości „Młodości, ty nad poziomą wylatuj“! Po złożeniu przyrzeczenia przez druhen, odegrano 4-aktówkę p. t. „Lilje i Róże“ osnutą na tle przesładowań pierwszych chrześcijan w Rzymie. Sztuka wypadła ku zadowoleniu obecnych. Do uświetnienia akademji przyczyniły się doskonale występy muzyki orkiestry S. M. P. Po przemówieniu ks. kuratora Klundra i odśpiewaniu „My chcemy Boga“ akademję zakończono.

(a) — (Z życia Stow. Dzieciątka Jezus). Z początkiem ubiegłego roku założono przy tutejszej szkole powszechnej Stowarzyszenie Dzieciątka Jezus, jako papieskie stowarzyszenie misyjne dla dzieci, które niebawem rozszerzono na działwę całej parafii święckiej. Stowarzyszenie przy końcu ub. roku, liczyło 726 członków. Do zapoznania się z celem Stowarzyszenia przyczyniły się wczorzy misyjne, urządzone w Święcie, Przechowie i Sartowicach, posatem odprawiono nabożeństwo misyjne z uroczystem błogosławieństwem dla dzieci, należących do tegoż stow. misyjnego.

Ofiary również były hojne, a składały się ze składek misyjnych, wczorów i dobrowolnych ofiar. Dochód ogólny w omawianym roku wyniósł 1.056.03 zł. z której to sumy odesłano do Sodalicji św. Piotra Klawera w Poznaniu, dla misji afrykańskich 476.33 zł., a 451.10 zł. do Pelplina na cele misyjne.

Jest to stosunkowo pokaźna suma, świadcząca o zrozumieniu sprawy misyjnej u rodziców i dzieci parafii święckiej. Ofiary zebrane przyczyniają się najpierw do ratowania dzieci pogańskich od grożącej im śmierci i złego odchodzenia się z nimi, a powtórę dają im możliwość należenia do kościoła rzymsko-katolickiego i do zbawienia awej duszy. To też Boga Dziecina Jezus obficie wynagrodził gorliwe popieranie misyjnego stowarzyszenia dzieci. Zaznaczamy, iż powyższe stowarzyszenie, w ciągu pierwszego kwartału br. miało 393.82 zł. dochodu ze składek kolekt i ofiar.

(c) — (Ze „Sokoła“.) W święto Wniebowstąpienia Pańskiego zorganizował Sokół wycieczkę okręgową, z której przebiegu niebawem obszerniej napiszemy.

(c) — (Turniej tenisowy.) Przedostatniej niedzielą odbył się turniej tenisowy pomiędzy Grudziądzkim Gimnazjalnym Klubem Sportowym a Gimnazjalnym Klubem Tenisowym ze Święcia. Rozgrywki miały miejsce w pięknym ogrodzie bojańczym gimnazjum, na doskonałym korcie tenisowym. We wszystkich rozgrywkach na pierwsze miejsce wybili się teniści miejscowi. Zwłaszcza sensacją była zwycięska gra pojedyncza ucznia klasy III Ziętaka przeciw grudziądzkiemu mistrzowi (uczniowi klasy VII).

Przytem wypadła zauważyć, że rozwój sportu tenisowego w Święcie rokuje jaknajlepsze nadzieje, do czego głównie doskonale korty się przyczyniają. Ponadto w ogrodzie gimnazjum jest blisko ukończenia drugi kort, zbudowany rękami młodzieży w trudnych warunkach terenowych, którego niwelacja przy pracy najmniejszej kosztowałaby kilka tysięcy złotych.

(c) — (Z T. C. L.) Miejska Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych w Święcie, przeniesiona została ze Szkoły Powszechnej do lokalu p. Pruslewicza — hotel „Magdalena“. Biblioteka otwarta będzie codziennie od godziny 5—6 tej po południu.

(c) **Koronowo.** (Zatrute artykuły spożywcze spowodowały śmierć kobiety). Przed kilkunastu dniami zmarła pewna kobieta wśród bardzo podejrzanych objawów. Zwłoki zostały pochowane. Ale obecne, na zarządzenie władz sądowych, odkopano zwłoki i przeprowadzono sekcję tychże. W związku z tem stwierdzono, że śmierć nastąpiła wskutek zatrucia najprawdopodobniej artykułami żywnościowymi, zakupionymi w jednym z tutejszych zakładów. Na skutek tego zamknięto podejrzanemu kupcowi skład i zabrano się do badania artykułów żywnościowych, znajdujących się w tym składzie. — Wypadek ten wywołał nie małą sensację w naszym miasteczku.

(c) **Kościierzyna.** (Powrót pielgrzymki z Wejherowa.) W ubiegły piątek od samego południa dużo osób speszżyło w stronę Wejherowa, by chociaż kilka kilometrów razem z pielgrzymką wracać do Kościierzyny. Powrót pielgrzymów obliczony był na godzinę 8-mą wieczorem. Na spotkanie wyruszyła Młodzież Katolicka wraz z orkiestrą. Przy figurze św. Jana nastąpiło ceremonialne przywitanie chorągwi i obrazów, poczem pochodem z dwiema orkiestrami na czele wyruszone do kościoła parafialnego, gdzie również najprzód odbyły się ceremonialne pokłony obrazu pielgrzymów przed ołtarzem św. Następnie ks. wik. Jeka, kierownik tegorocznej pielgrzymki wszedł na ambonę i stamtąd podał licznie zebrane rzeszywielnych szczegółowe sprawozdanie z odbytej pielgrzymki na kalwarię do Wejherowa. Z wielkiem zadowoleniem, mówił ks. wik. Jeka, podkreślił muszę, że mimo wielkiego zubożenia dla wiary św., mimo szerzącej się niewiary i zepsucia pielgrzymki na kalwarię do Wejherowa bywają coraz liczniejsze. Widać, że Kąszubi nie idą ślepo za słowami nowych „apostołów“, lecz szczerze trwają przy wierze przodków.

(c) — (Jak w czasie wyborów). Każdemu gościowi przybywającemu z dalszych stron do Kościierzyny, mogłoby się zaiste zdać, że jesteśmy na kilka dni przed wyborami. Słupy, mury, a nawet i domy udekorowane są jeszcze zawsze afiszami i odezwaniami z czasów przedwyborczych. Nie mamy chyba powodu do zatrzymywania tych czasów w tak długiej pamięci i wspomniania „świetnych“ wyników wyborczych.

(c) — (25-ciolecie istnienia Banku Ludowego). W czwartek, 24 bm. przypada rocznica 25-ciolecia założenia tutejszego Banku Ludowego. W dniu tym uroczystym odbędzie się o godz. 9-tej rano msza św. a potem dalsza uroczystość w gronie członków i proszonych gości.

(c) **Starogard.** (Nowy park). Tutejszy magistrat buduje na koszt miasta śliczny park w pobliżu poczty na miejscu dawniejszej śluzgawki. Roboty koło parku niebawem się skończą i zostanie on oddany do użytku publicznego. Zawsza jednak należy pomyśleć o stosownych zarządzeniach ochronnych, żeby nie oblamywano młodych drzewek i kwiatów.

